

“Kochany (Panie) Janku...” – listy Jolanty Fuchsówny do Jana Brzękowskiego

Oprac. : Iwona Boruszkowska, Aleksander
Wójtowicz

IWONA BORUSZKOWSKA Uniwersytet Jagielloński, Kraków
ALEKSANDER WÓJTOWICZ Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

„KOCHANY (PANIE) JANKU...” – LISTY JOLANTY FUCHSÓWNY DO JANA BRZĘKOWSKIEGO

W edycji powieści *Czarny Paryż*¹, przygotowywanej do druku w Wydawnictwie Uniwersytetu Jagiellońskiego, w formie suplementu znajdują się dwa listy Jolanty Fuchsówny do Jana Brzękowskiego, datowane na rok 1935. Pochodzą one z kolekcji korespondencji pisarza, zdeponowanej w jego Archiwum przechowywanym w Bibliotece Polskiej w Paryżu (Korespondencja Jana Brzękowskiego: E–F; sygn. BPP 1225). Ten zespół epistolograficzny był już wielokrotnie badany i został częściowo opublikowany², lecz nigdzie do tej pory nie przedrukowano listów wymienianych między interesującymi nas autorami. Stanowią one jedyny dokument ukazujący przyjacielskie relacje i stopień zażyłości między Brzękowskim a Fuchsówną. Niniejsza publikacja ma na celu zebranie nielicznych, które udało się zgromadzić, informacji o tej zapomnianej dziennikarce krakowskiej.

Jolanta Fuchsówna (1899–1944) – próba rekonstrukcji życiorysu

O Jolancie Fuchsównie wiadomo niewiele. Wśród nielicznych tekstów wspominających autorkę wyróżnia się portret nakreślony piórem poety awangardowego Jana Brzękowskiego, który wraz z jego reminiscencjami dotyczącymi rozmaitych postaci został zamieszczony w książce *W Krakowie i w Paryżu*³. Podczas swojego kilkudziesięcioletniego pobytu we Francji awangardysta poznał rzeszę pisarzy, malarzy

¹ Zob. A. Wójtowicz, „Czarny Paryż” – nieznaną powieść Jana Brzękowskiego i Jolanty Fuchsówny. „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 4. Planowane wydanie ma ukazać się w opracowaniu I. Boruszkowskiej i A. Wójtowicza w serii „Awangarda/Rewizje” Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego na początku 2020 roku.

² O archiwum poety zob. A. Płuszeński, *Archiwum Jana Brzękowskiego*. „Prace Polonistyczne” 1973, nr 29. Na temat korespondencji z poszczególnymi autorami pisze T. Kłak we wstępie do opracowanych przez siebie *Listów Jana Brzękowskiego do Juliana Przybosa (1927–1938)* (w: *Źródła do historii awangardy*. Oprac. T. Kłak. Wrocław 1981). Dla przykładu wybrana opublikowana korespondencja poety: *Z korespondencji Bogdana Czaykowskiego i Jana Brzękowskiego*. Do druku podał B. Czaykowski. „Akcent” 2003, nr 1/2. – *Korespondencja Jana Brzękowskiego i Tadeusza Różewicza*. W: T. Różewicz, *Margines, ale...* Wrocław 2010. – Z. Herbert, J. Brzękowski, *Listy*. Oprac. D. Pachocki. „Znak” 2013, nr 7/8. – J. Giedroyc, J. Brzękowski, *Wyimki z korespondencji (1954–64)*. Oprac. K. Łabno. „Konteksty” 2016, nr 3/4.

³ J. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*. *Wspomnienia i szkice*. Warszawa 1968, s. 79–80.

czy innych ludzi kultury i sztuki, a wśród kontaktów nawiązanych w latach międzywojennych była także znajomość z Fuchsówną. To subiektywne wspomnienie Brzękowskiego ma w tym wypadku charakter dokumentalny, jest bowiem jednym z nielicznych śladów stanowiących punkt wyjścia dla rekonstrukcji jej życiorysu.

Wiemy, że autor *Poezji integralnej* przybył do Paryża w roku 1928; kiedy dokładnie poznał Fuchsównę – tego nie odnotował, zachowały się jednak dwa (zapewne pozostałe z większej liczby) listy z 1935 roku, pisane przez Fuchsównę do Brzękowskiego. Znali się oni wówczas już od kilku lat – we wcześniejszej korespondencji z Julianem Przybosiem (w liście z 1933 roku) Brzękowski prosił tego poetę o wysłanie Fuchsównie egzemplarza *Poezji integralnej*⁴. Będąc studentem Sorbony i École du Journalisme (Wyższej Szkoły Dziennikarstwa w Paryżu), obracał się w środowisku polskiej emigracji, nawiązując stosunki towarzyskie m.in. z Tytusem Czyżewskim, Jolantą Fuchsówną, Wandą Chodasiewicz-Grabowską (Nadią Léger), Stanisławem Grabowskim, Brunonem Jasińskim, Witoldem Zechenterem. Kontakty z dwiema wymienionymi kobietami okazały się niezwykle cenne i pozostawiły po sobie artystyczne projekty: z Chodasiewicz-Grabowską redagował Brzękowski dwujęzyczny periodyk „L'Art Contemporain / Sztuka Współczesna” (nr 1–3 w latach 1929–1930). Wspólnie zaś z Fuchsówną napisał powieść kryminalną *Czarny Paryż*, która ukazywała się w odcinkach w krakowskim „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (drukowano ją, z niewielkimi przerwami, od 22 I do 26 III 1932 w 47 fragmentach: 22–25 I, 27–31 I, 3–4 II, 6–8 II, 10–15 II, 17–22 II, 24–29 II, 2–5 III, 9–10 III, 12–13 III, 16 III, 19–20 III, 23–26 III). Jako przykład udanego kolaboratywnego tworzenia zapadła ona w pamięć innych ludzi pióra:

Brzękowski i Fuchsówna napisali razem – dla zabawy, ale i dla zarobku – powieść pt. *Czarny Paryż*, interesującą, choć bez specjalnych ambicji literackich. Była to powieść kryminalna, rozgrywająca się w paryskich lokalach, gdzie bywali Murzyni, jest tam i miłość, i zbrodnia – drukował tę powieść w odcinkach „IKC” [Ilustrowany Kurier Codzienny]. [Z 254]⁵

Ze wspomnień Brzękowskiego wynikałoby, że pracowali nad utworem w letnich miesiącach 1931. Tak pisarz przedstawiał genezę powieści:

poznałem Jolę Fuchsównę [...] w Paryżu. Jej felietony w „IKC” cieszyły się ogromną popularnością [...], były bardzo dowcipne, czasem nieco zjadliwe [...].

Pewnego dnia, gdy byłem w okresie kryzysu finansowego, jedno z nas wpadło na pomysł zrobienia czegoś „kasowego” dla „IKC”. W ten sposób powstał projekt wspólnego napisania powieści [...]. Zaczęliśmy pisać już w Paryżu, ale kontynuowaliśmy ją w okresie wakacyjnym, w czasie spędzanego w Polsce urlopu [...]. W ten sposób po upływie kilku tygodni powstał *Czarny Paryż*, bujda na pograniczu powieści sensacyjno-kryminalnej, której akcja rozgrywała się w Paryżu, w środowisku murzyńskim [...]. Powieść drukowano w odcinkach w „IKC”⁶.

W kilku zdaniach wspomina Fuchsównę także jej redakcyjny kolega – Jalu Kurek, który w *Błyskawicznej liście wspomnień* notuje:

Jola Fuchsówna. Inteligentna felietonistka. Młoda, dowcipna, gładka towarzysko, „Panna Rachelą”

⁴ J. Brzękowski, list do J. Przybosia, z 27 X 1933. W: *Źródła do historii awangardy*, s. 118.

⁵ Skrót ten odsyła do dzieła W. Zechentera *Upływa szybko życie. Książka wspomnień* (t. 1. Kraków 1975). Liczby po skrócie oznaczają numery stronic.

⁶ Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 79–80.

artystyczno-literackiej cyganerii. Jej felietony na łamach „Ikaca” cieszyły się dużą poczytnością. Podobno zginęła w krakowskim getcie⁷.

Pomocne w odbudowywaniu życiorysu Fuchsówny będą także nieliczne dokumenty, które udało się odnaleźć, m.in. niepublikowany list jej siostry, Jadwigi Kannenbergowej, datowany na 4 IV 1950 (w Krakowie), w którym zawarła ona nieco informacji o losach pisarki i wypunktowała materiały dotyczące Fuchsówny, jakimi dysponowała. Choć nadawczyni listu stwierdziła, że „wszelkie zapiski i dokumenty siostry zginęły”, posiada ona i przesyła adresatce listu (której tożsamości, niestety, nie ustalono) m.in.: fotografię Fuchsówny, artykuł o uroczystościach chopinowskich w Paryżu w 1932 roku, maszynopis *Czarnego Paryża*, egzemplarz *Bagażu sentymentalnego* wraz z recenzją tej książki, afisz spektaklu *Czerwony kapelus* z maszynopisem komedii oraz jej omówieniem przez prof. Tadeusza Sinkę, maszynopis kolejnej sztuki – niewystawionej komedii *Burza letnia*, a także notatkę nekrologu Fuchsówny, opublikowaną w 1945 roku w „Dzienniku Polskim”⁸. Niestety, nie udało się dotrzeć do tekstu *Czerwonego kapelusza*, jedynej zinscenizowanej sztuki Fuchsówny. Jej debiut dramatyczny znalazł się na afiszach Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego podczas dyrekcji Karola Frycza w sezonie roku 1937 (prapremiera: 15 V 1937), kilka dni po innej ważnej premierze tego okresu – *Jeńcach* Filippa Tommasa Marinettiego. Recenzent teatralny Kazimierz Czachowski nazwał sztukę Fuchsówny komedią satyryczną i chwalił autorkę jako „niewątpliwego talent o żywym nerwie obyczajowo-charakterologicznym i efektownym dowcipie”⁹. Spektakl reżyserował Wiktor Biegański.

Udało się natrafić na trop pewnych materiałów wizualnych w postaci portretu Fuchsówny pędzla Olgi Boznańskiej¹⁰ oraz zdjęcia zamieszczonego w broszurze *Dwudziestopięciolecie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich*¹¹, opracowanej przez

⁷ J. Kurek, *Błyskawiczna lista wspomnień*. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 4, s. 68.

⁸ Napisany na maszynie jednostronnicowy list J. Kannenbergowej do nieustalonej adresatki, z 4 IV 1950. W naszym posiadaniu znajduje się jedynie fotografia listu, otrzymana drogą mejlową, od poprzedniego właściciela zakupionego przez nas maszynopisu powieści *Czarny Paryż*.

⁹ K. Czachowski, *Kronika teatrów pozawarszawskich*. „Teatr” 1937, nr 11/12, s. 16.

¹⁰ Gdy Muzeum Narodowe w Krakowie przygotowało w 1960 roku dużą retrospektywę Boznańskiej, wśród 172 obrazów olejnych artystki pokazano także wypożyczony z prywatnych zbiorów J. Kannenbergowej portret literatki Joli Fuchsówny, którą Boznańska namalowała w latach 1928–1929. W publikacji towarzyszącej tej ekspozycji (*Olga Boznańska (1865–1940). Wystawa zbiorowa*. Oprac. H. Blumówna, Z. Tobiaszowa, Z. Kucieliska. Kraków 1960, s. 72) autorka katalogu i koncepcji wystawy, H. Blumówna, tak opisała ten obraz: „Młoda dama w czarnym kapeluszu, niebieskawej sukni z różowym szalikiem, ujęta w trzech czwartych w lewo; na lewej ręce pierścienek. Tło szare, zróżnicowane”. Dzięki przytoczonej deskrypcji możemy sobie wyobrazić charakterystyczne dla Boznańskiej barwy i pociągnięcia pędzla. Ten niewielki olej na tekturze (wymiaru 54 × 36 cm), sygnowany przez malarkę w prawym górnym rogu, nie był już później wystawiany.

¹¹ *Dwudziestopięciolecie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich*. Red. J. Flach [i in.]. Kraków 1937. Na stronie: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=95469> (data dostępu: 23 VIII 2019): „Zdjęcie [...] przedstawia członków syndykatu w dniu otwarcia lokalu na tle dekoracji, »symbolizujących dziennikarstwo«, projektu A. Wasilewskiego. Stoją od lewej: Templer, Holeksa, Chełmiński, Stwora, Skalski, A. Wasilewski, Strojek, Wójcicki, Fuchsówna, dr Lankau, Waśkowski, ks. Piwowarczyk, dr Ziomek, prez. dr Flach, Krakowiecki, Stankiewicz, Śmiechowski, bł. p. dr Berkelhamer, Kazimierz Dobija, Leon Tomaszewicz, dr Lazer, dr Warchałowski, Pakosiewicz, Babiński” (s. 18).

Józefa Flacha i wydanej w 1937 roku w Krakowie. Na tej fotografii w gronie kolegów znajduje się także Fuchsówna – jako jedyna kobieta. Siedziba Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przez długi czas mieściła się w lokalu przy pl. Szczepańskim 7, następnie zaś przeniesiono ją w 1932 roku do gmachu na rogu ul. Basztowej i Kleparskiej 4 i tam właśnie wykonano to zdjęcie.

Przywołany z pamięci miniżyciorys Fuchsówny siostra jej zaczyna takim opisem:

Jola Fuchs urodziła się w Zbarażu, gdzie ojciec nasz był powszechnie znanym lekarzem-społecznikiem. Do szkół uczęszczała w Tarnopolu i we Lwowie, gdzie ukończyła gimnazjum Olgi Filippi.

We Lwowie przyszła współautorka *Czarnego Paryża* pobierała nauki w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Adama Mickiewicza, mieszczącym się przy ul. Zyblikiewicza 8 – w szkole średniej o profilu humanistycznym, której właścicielką była Olga Filippi-Żychowiczowa¹². Przy założeniu, że Fuchsówna została posłana do gimnazjum jako 13- lub 14-letnia dziewczyna, lata jej nauki przypadają, mniej więcej, na okres między 1912–1913 a 1918 rokiem. Niestety, nie zachowały się oficjalne sprawozdania szkolne z tych lat. *Księga adresowa królewskiego stołecznego miasta Lwowa* wśród 29 osób noszących nazwisko „Fuchs”, mieszkających we Lwowie przed 1918 rokiem, wymienia tylko jednego medyka – Stanisława Fuchsa, zamieszkałego przy pl. Mariackim 9¹³. Rabczański lekarz – Zdzisław Olszewski, poświęca rodzinie Fuchsów kilka akapitów w swojej książce wspomnieniowej *Michał od Cyganów*, skąd dowiadujemy się m.in., że ojciec Jolanty i Jadwigi, Leon, był dyrektorem szpitala św. Łazarza oraz właścicielem „imponującej jak na owe czasy willi »Primavera«”¹⁴:

Rodzina Fuchsów pochodzenia żydowskiego, to wymieniony pan Leon [...], jego żona, [...] dwie córki: pani Kannenbergowa, żona dyrektora Banku Polskiego z rudą jak wiewiórka córeczką Dodą, bardzo zresztą obie piękne, oraz druga córka pp. Fuchsów, Józia – znana później felietonistka z „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”¹⁵.

Dalej Kannenbergowa donosi w liście:

Już od [...] szkolnych czasów [Fuchsówna] zdradzała wyraźne zamiłowania literackie. Gdy po pierwszej wojnie światowej rodzice nasi osiedli w Krakowie – atmosfera tego miasta pozwoliła jej na rozwinięcie talentu. Duży wpływ na siostrę [miał] także jej dłuższy pobyt w Paryżu – gdzie odbywała studia na Wyższej Szkole Dziennikarskiej – oraz kilkakrotne wyjazdy za granicę.

W Krakowie brała stałe żywy udział w życiu dziennikarsko-literackim.

Publikując w różnych periodykach Fuchsówna posługiwała się kilkoma pseu-

¹² Szkoła została założona w 1851 roku przez F. Wasilewską jako pierwszy we Lwowie świecki zakład naukowy z pensjonatem dla dziewcząt. W roku 1903 placówkę kupiła Filippi (Żychowiczowa) i przekształciła w szkołę ludową i 6-klasowe liceum, w 1910 roku zaś utworzyła tam regularne 8-klasowe gimnazjum żeńskie typu realnego, które w 1925 roku przekształcone zostało w humanistyczne. Zob. *Sprawozdanie zakładu wychowawczo-naukowego z prawem publiczności Olgi Filippi za rok szkolny 1909/10*. Lwów 1910. Na stronie: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=1804&from=pubindex&dirids=90&lp=692> (data dostępu: 13 VIII 2019).

¹³ „Księga Adresowa Królewskiego Stołecznego Miasta Lwowa na rok 1913”. Lwów, s. 118.

¹⁴ Z. Olszewski, *Michał od Cyganów*. Rabka 1985, s. 85. Za zwrócenie uwagi na tę cenną pozycję bibliograficzną dziękujemy serdecznie dr J o a n n i e N o w a k z redakcji „Pamiętnika Literackiego”.

¹⁵ *Ibidem*.

donimami – felietony dla „IKC” podpisywała pełnym nazwiskiem lub skrótem „Jol.”, a doniesienia o modzie paryskiej i porady dotyczące strojów, drukowane w „Światowidzie”, bez wyjątku opatrywała jedynie imieniem „Jola”¹⁶.

W lipcu 1931 Fuchsówna przesyłała m.in. do „IKC” felietony z Paryża, w numerze 200 z 22 VII 1931 zamieszczono dwa jej napisane tam teksty: *Taniec derwiszów w cyrku Medrano. (Oryginalna korespondencja „IKC”)*¹⁷ oraz *Na odsiecz Zbaraża*. W tym drugim felietonie, zaniepokojona doniesieniami o planach zniesienia starostwa powiatowego w Zbarażu, Fuchsówna wspomina swoje rodzinne miasto (gdzie spędziła – jak pisze – 10 pierwszych lat życia) i dokonuje typowej idealizacji krainy dzieciństwa:

Gdyby mnie zapytano, jakie jest najpiękniejsze miasto na świecie? – wówczas z całym szacunkiem dla placu Concorde i Pól Elizejskich, odpowiedziałabym bez wahania, że Zbaraż!¹⁸

Większą część trzech szpalt przeznaczonych na artykuł zajmuje opis tego „malego, kresowego miasteczka”¹⁹, z różnymi reminiscencjami z *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza. Autorka uderza w patriotyczne tony, kreśląc na łamach „IKC” swoisty hołd dla rodzinnego miasta.

Wśród literatów zatrudnionych przez redaktora naczelnego Mariana Dąbrowskiego w „IKC” znaleźli się wraz z Fuchsówną: Stanisław Witold Balicki, Bogdan Brzeziński, Marian Czuchnowski, Zbigniew Grabowski, Zbigniew Grotowski, Jarosław Janowski, Anatol Krakowiecki, Jalu Kurek, Jan Maleszewski, Juliusz Mieroszewski, Zygmunt Nowakowski, Stefan Nowiński, Zofia Ordyńska, Stanisław Stwora, Ludwik Tomanek, Witold Zechenter, podobnie jak Fuchsówna pracujący jako korespondent z Paryża, oraz Mieczysław Zielenkiewicz²⁰.

¹⁶ Zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV wiek – 1970 r.* T. 1. Red. zespół pod kier. Z. Janakowskiego. Wrocław 1995, s. 205–206.

¹⁷ W artykule tym Fuchsówna relacjonuje międzynarodowy całodobowy maraton tańca, w którym brała udział m.in. jedna para zawodowych tancerzy z Polski. Ta forma rozrywki, budząca duże zainteresowanie w Paryżu, nie przypadła dziennikarce do gustu, pisze ona krytycznie („IKC” 1931, nr 200, z 2 VII, s. 6): „Nagle cały ten cyrk, duszny od oddechów ludzkich, wydał mi się czymś zgoła nierealnym, jakimś okropnym koszmarem! Czyż to możliwe, aby podobne rzeczy działy się w dwudziestym wieku? Może cofnęliśmy się o blisko dwa tysiące lat wstecz i siedzimy w rzymskim Colosseum? W łóżach nieskromne westalki i patrycjuszki o stępiących nerwach, a w dole hałasuje plebs”.

¹⁸ J. Fuchsówna, *Na odsiecz Zbaraża*. Jw., s. 3.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. J. Z. Białek, „*Kurier Literacko-Naukowy*” 1924–1939. W zb.: *Literatura w okresie międzywojennym*. Zespół red. J. Kądzioła, J. Kwiatkowski, I. Wyczańska. Oprac. red. M. Pokrasenowa, przy współud. I. Kleszczowej. T. 1. Kraków 1979. „*Obraz Literatury Polskiej XIX i XX Wieku*”. Red. K. Wyka. Seria 6. – A. Bańdo: „*Kurier Literacko-Naukowy*” – *dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”*. W zb.: *Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*. T. 4. Red. J. Jarowiecki. Kraków 1999; *Dzieje concernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”*. W zb.: jw. (t. 5. 2001); „*Ilustrowany Kurier Codzienny*” w *dziewięćdziesiątą rocznicę powstania 1910–2000*. „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*” t. 2 (2003); *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*. Kraków 2006. – E. Bogdanowska-Spuła, *Ludzie Mariana Dąbrowskiego – krąg współpracowników concernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”*. W zb.: *Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku* t. 5.

Fuchsówna tak pisze o krakowskim okresie pracy dziennikarskiej:

zachowałam bardzo miłe wspomnienia z czasów, gdy jako recenzentka chodziłam na bale krakowskie. [...] jakież ja miałam wtedy powodzenie! Panowie z komitetu prosili mnie wciąż do tańca i ze wzruszenia deptali mi po nogach. A panie uśmiechały się do mnie czarująco i mówiły, że moja suknia musi być paryska [...] ²¹.

Fragment ten pochodzi z jedynej opublikowanej przez Fuchsównę książki *Bagaż sentimentalny*; wydał ją w Krakowie w 1934 roku Stanisław Andrzej Krzyżanowski. Zbiór zawiera 35 tekstów, które ukazały się wcześniej w prasie, jest to zatem przedruk felietonów i reportaży ogłoszonych m.in. w „IKC” między kwietniem 1931 a październikiem 1933. Opisuje w nich autorka swoje refleksje i doświadczenia z podróży do Grecji, Konstantynopola, Londynu, Paryża czy Wilna. Pierwszy zamieszczony w *Bagażu sentimentalnym* artykuł ma charakter zupełnie metatekstowy, Fuchsówna definiuje w nim bowiem uprawiany przez siebie gatunek, „reportaż towarzyski”, poprzedzając to anegdotycznymi rozważaniami o ówczesnym znaczeniu terminu:

Najmilszym i najłżejszym działem reportażu jest niewątpliwie reportaż towarzyski. Zajmują się nim głównie kobiety. Bo w każdej kobiecie drzemie utajona dziennikarka. Ich wspaniała wyobraźnia wyprzedza rzeczywistość, jak koń pełnej krwi – chabetę dorożkarską. Któż lepiej od kobiety potrafi zrobić z muchy – słonia? A to jest kardynalną zaletą dobrego reportera! Trzeba puszczać wodze fantazji [...].

Wszystkie moje znajome uprawiają reportaż towarzyski. Opowiadają innym, kto, gdzie, z kim i co z tego wynikło. Ludzie złośliwi nazywają to plotkami ²².

Wspominając dalej rauty u ministra i pogrzeby generałów, które zapewne nie-raz przyszło jej relacjonować w odpowiednich kronikach w prasie, Fuchsówna konkluduje, że „reportaż polityczny jest bardzo zbliżony do towarzyskiego” ²³: dziennikarz opisuje nie zmieniające się przemowy, stałe manieri i te same dania, pod którymi uginają się stoły. Wymienia także nazwisko francuskiego reportera Alberta Londres’a (1884–1932), który jako jeden z pierwszych uprawiał dziennikarstwo śledcze. Jego teksty zapewne czytywała w paryskich dziennikach aż do jego tragicznej śmierci w katastrofie okrętu „Georges Philippar”:

Był [Londres] najwspanialszym typem reportera i słusznie nosił miano „króla reporterów”. Mając włóczęgę we krwi, przebiegał cały świat, od Chin do Ameryki Południowej. Był korespondentem wojennym i nieustraszoną podróżnikiem równocześnie. Nie było przygody, która by go nie pociągnęła, ani też niebezpieczeństwa, które by go odstraszyło ²⁴.

Adam Bańdo wśród licznych periodyków koncernu prasowego zatrudniającego Fuchsównę wyszczególnia też inne publikacje, np. *Kalendarz „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” dla kobiet na rok 1931*, redagowany przez Kamilę Chołoniacką:

Chołoniacka skupiła wokół siebie grono znakomitych autorek, m.in. Jolę Fuchsównę, Irenę Panenkovą i Wandę Prażmowską. Twórcami szaty graficznej tego wydawnictwa (ponad 200 ilustracji i tabel) byli znakomici rysownicy, m.in. Janusz Maria Brzeski, Kazimierz Podsadecki, Henryk Dietrich,

²¹ J. Fuchsówna, *Bagaż sentimentalny*. Kraków 1934, s. 6.

²² *Ibidem*, s. 5–6.

²³ *Ibidem*, s. 8.

²⁴ *Ibidem*, s. 9.

Antoni Wasilewski, Alfred Żmuda, a także Jan Bałuk, Wacław Guła i Stanisław Raczynski. Ten ostatni był autorem projektu pierwszej kolorowej strony kalendarza. Układ graficzny opracowała Jadwiga Zbrożkówna²⁵.

Zespół ten tworzył treści kalendarza przeznaczonego dla nowoczesnych kobiet. Krakowska aktorka Zofia Ordyńska, zatrudniona w „IKC” mniej więcej w podobnym okresie co Fuchsówna, w swoim pamiętniku notuje na temat siedziby redakcji:

Ten tak szumnie nazwany Pałacem Prasy wielki, ciężki gmach, wzniesiony w reprezentacyjnym punkcie miasta u zbiegu ulic Starowiślnej i Wielopole, nie miał bynajmniej odpowiednich pomieszczeń [...]²⁶.

Ordyńska opisuje ulokowane na drugim piętrze gmachu przy Wielopolu pokoje redakcyjne trzech czasopism, z którymi współpracowała Fuchsówna: tygodnika „Na Szerokim Świecie”, redagowanego przez Stanisława Mroza, ilustrowanego magazynu tygodniowego „As”, którym kierował Juliusz Leo (syn prezydenta Krakowa), oraz „Światowida” – „najpopularniejszego w ówczesnych czasach w Polsce tygodnika ilustrowanego [...], nastawionego przede wszystkim na aktualia i efektowne zdjęcia z dziedziny teatru, filmu i baletu. Znaleźć się na tytułowej stronie »Światowida« było wielkim wyróżnieniem dla przedstawicieli świata artystycznego”²⁷. Redaktorem naczelnym tego pisma był dr Józef Flach, sprawujący zarazem funkcję prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Ordyńska przedstawia również kulisy pracy korespondentów zagranicznych zatrudnianych przez koncern prasowy:

Sieć korespondentów była rozbudowana na szeroką skalę. Korespondenci we wszystkich większych stolicach Europy, a także i w Nowym Jorku. Na dachu Pałacu Prasy zainstalowana radiostacja czynna całą dobę, obsługiwana przez specjalnych redaktorów, odbierających wiadomości w pięciu językach świata²⁸.

Krakowski poeta Witold Zechenter podaje, że Fuchsówna współtworzyła wraz z Marią Jasnorzewską, Ludwikiem Świeżawskim i nim samym redakcję „Całego Krakowa” – były to wystąpienia na żywo podczas zebrań w siedzibie Związku Młodzieży Przemysłowej i Rzemieślniczej, podobne do popularnych wówczas „żywych dzienników” (Z 20).

Pamiętniki byłych dziennikarzy zatrudnionych w koncernie prasowym „IKC” stanowią jedno z ważniejszych źródeł informacji o Fuchsównie. Bańdo skrupulatnie wylicza autorów takich relacji:

Swoje wspomnienia, w tym pracy w „Ikacu”, opublikował po latach Wasilewski. W późniejszym czasie ukazały się następne wspomnienia i szkice pracowników i współpracowników legendarnego Pałacu Prasy. Wśród nich m.in.: wspomnienia Zygmunta Leśnodorskiego, Jalu Kurka, Stanisława Witolda Balickiego, Jana Brzękowskiego, Witolda Zechentera, Zofii Ordyńskiej, Mieczysława Krokosza, a także Zygmunta Nowakowskiego, Tadeusza Kudlińskiego i wielu innych. Odrębną grupę wspomnień

²⁵ A. Bańdo, „Krażownik Wielopole” i jego wydawnicze cymelia (w setną rocznicę powstania koncernu 1910–2010). „Nowa Biblioteka” 2012, nr 1, s. 13.

²⁶ Z. Ordyńska, *To już prawie sto lat... Pamiętnik aktorki*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 185.

²⁷ *Ibidem*, s. 188.

²⁸ *Ibidem*, s. 199–200.

stanowiły relacje i „zapiski” polityków, np. Jana Stapińskiego, oraz artykuły, biografie, nekrologi i inne teksty okolicznościowe²⁹.

Poza Kurkiem, Brzękowskim i Zechenterem nikt jednak poczytnej felietonistki „IKC” nie przywołuje. Ten ostatni poświęca jej sporo miejsca w swoich wspomnieniach *Uptywa szybko życie*, twierdząc, że „przed wojną Jola należała do popularnych w Krakowie postaci” (Z 252). Z obszernych notatek poety dowiadujemy się, że Fuchsówna prowadziła od 1927 roku dla „IKC” dwa cotygodniowe całostronicowe dodatki – poniedziałkowy „Kurier Filmowy” i środowy „Kurier Kobiety”: „Redagowała te dodatki przez sporo lat, pomysłowo, interesująco – zamieszczała zawsze dużo materiałów ściśle literackich [...]” (Z 252). Przez swoją nieustępliwość i zadziorność miała popaść w bliżej nie znane konflikty w redakcji i opuścić swoje biurko, oddając następcom wspomniane dodatki: filmowy Zbigniewowi Grotowskiemu (późniejszemu dziennikarzowi „Przekroju”), a kobiety – Zofii Lewakowskiej, dziennikarce, redaktorce i tłumaczce literatury francuskiej (zob. Z 253). Od tego momentu współpracowała niejako z zewnątrz z wieloma tytułami prasy międzywojennej oraz z radiem, w którym prowadziła audycje modowe dla pań. Zechenter opisuje autorkę *Bagażu sentymentalnego* z nieukrywaną sympatią, kreśląc portret miłej, interesującej i serdecznej kobiety:

Była osobą bardzo przyjemną, dowcipną, odznaczała się nieprzeciętną inteligencją, błyskotliwa w rozmowie, zdradzała duże odczytanie i sporo rzetelnej wiedzy o literaturze i sprawach sztuki. [Z 253]

Potwierdza Zechenter umiejętności lingwistyczne Fuchsówny, podaje, że знаła ona kilka języków obcych, ale przede wszystkim doskonale władała angielskim i francuskim, z których też tłumaczyła. Warto zaznaczyć, że była jedną z pierwszych w Polsce tłumaczek opowiadań Ernesta Hemingwaya. Fuchsówna spolszczyła także wspomnienia żony Josepha Conrada-Korzeniowskiego, Jessie Conrad („IKC” 1930, nry 105, 111, 117, 124, 131, 138, 145 i 148), a ponadto w „Bibliotece »IKC«” jako oddzielne pozycje książkowe ukazały się angielskie popularne powieści w jej przekładzie: *Lew i mysz* Charlesa Norrisa Williamsona i Alice Muriel Williamson (1929) oraz *Miłość pod ziemią* Elinor Glynn (1930).

Zechenter chwali Fuchsównę jako felietonistkę „IKC”:

Ale nie na przekładach bazował warsztat twórczy Joli – była ona świetną felietonistką, zadziorną, dowcipną, pisywała na różne tematy, wywoływała dyskusje i polemiki. Dużo podróżowała, pisywała więc także listy z podróży, których celem często był Paryż. Z tych listów i felietonów uzbierała ciekawy tom swej literackiej publicystyki, który ukazał się pt. *Bagaż sentymentalny*. [Z 252–253]

²⁹ Bańdo, „Kraźownik Wielopole” i jego wydawnicze cymelia (w setną rocznicę powstania koncernu 1910–2010), s. 15. Badacz przywołuje następujące prace: A. Wasilewski, *Sylwetki krakowian*. W: S. Broniewski [i in.], *Kopiec wspomnień*. Kraków 1959. – Z. Leśnodorski, *Wśród ludzi mojego miasta. Wspomnień i zapisek część druga*. Kraków 1963. – J. Kurek, *Mój Kraków*. Kraków 1964; *Błyskawiczna lista wspomnień*. – S. W. Balicki, *Ludzie „Dziennika Polskiego” zapamiętani wczoraj i widziani dziś*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3. – Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*. – Zechenter, *op. cit.* – Ordyńska, *op. cit.* – J. Michalczak, *Dyskretny urok dawnej prasy. Ze wspomnień kasjera „IKC-a”*. „Dziennik Polski” 1988, nr 78, z 2 IV, s. 5. – Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów z lat 1931–1939*. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1975. – T. Kudliński, *Młodości mej stolica*. Wyd. 2, rozszerz. Kraków–Wrocław 1984. – J. Stapiński, *Pamiętnik*. Warszawa 1959.

Ostatni okres życia Fuchsówny, przypadający na lata okupacji, przedstawia w liście krótko jej siostra:

Lata wojenne spędziła również w Krakowie i tu, w naszym mieszkaniu, w czasie rewizji została aresztowana przez gestapo 24-go sierpnia 1944 r[oku]. Przebywała jakiś czas w więzieniu na Montelupich. Kiedy i gdzie zginęła, nie udało się ustalić.

Zechenter natomiast dość obszernie, szczegółowo – i nieco inaczej – opisuje wojenne losy Fuchsówny. Wspomina, że w okresie okupacji mieszkała po aryjskiej stronie, przy ul. Batorego (czy w pobliżu pierwszej siedziby redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”?). Właściwie się nie ukrywała, posługiwała się fałszywymi dokumentami, chociaż nie zmieniła nazwiska. Przemieszczała się normalnie po mieście, zarabiała na życie nauczaniem języków obcych (Z 254). Żadnych wydrukowanych przez nią utworów literackich czy tekstów publicystycznych w konspiracyjnej prasie krakowskiej nie udało się odnaleźć.

Będąc Żydówką, nie miała nic żydowskiego ani w wyglądzie, ani w mowie, dlatego też podczas okupacji poruszała się swobodnie po Krakowie, nawet wtedy, gdy wyszły zarządzenia restrykcyjne, ograniczające możliwość poruszania się Żydów poza obrębem getta. Nie nosiła też nigdy obowiązującej opaski z gwiazdą Dawida, kpiała sobie z Niemców, a przecież każdy z nich mógł stać się w jakiejś okoliczności jej mordercą, jej katem. [Z 253]

Poeta zapamiętał doskonale jej niemal codzienne wizyty, kiedy przychodziła do prowadzonej przez niego w czasie wojny małej księgarni i antykwariatu „Czytelnik” przy ul. Łobzowskiej 6. Mimo iż droga z ul. Batorego nie była długa, to wszyscy znajomi obawiali się o pisarkę, niemal ignorującą okupacyjne zasady i ryzykującą codziennie życie. Według tych wzmianek Fuchsówna bagatelizowała grożące jej niebezpieczeństwo, a na prośby ze strony zatroskanych kolegów –

Odpowiadała z jakąś dumą, z godnością, równą jej lekkomyślności, że nie będzie się poniżać przez ustępowanie zbrodni i przemocy, nie będzie się podporządkowywać nakazom szaleńców. [Z 254]

Działo się tak do momentu, gdy w grudniu 1944 została aresztowana przez gestapo wraz z innymi osobami mieszkającymi przy Batorego – prawdopodobnie przypadkiem, choć Brzękowski wspomina o denuncjacji³⁰. Zechenter komentuje to wydarzenie w następujący sposób: „Jeszcze trzy, cztery tygodnie – i byłaby ocalona. Podobno nie po nią przyszli mordercy, ale po rodzinę, u której mieszkała. Krążyła też wersja o szantażu [...]” (Z 254).

Datę tę oraz okoliczności pojmania Fuchsówny potwierdza (prawdopodobnie powtarzając za Zechenterem) Stanisław Sierotwiński:

W grudniu [1944] w Krakowie przy ul. Batorego wraz z innymi lokatorami mieszkania została zabrana Jola Fuchsówna, dziennikarka i literatka, która mimo żydowskiego pochodzenia właściwie się nie ukrywała, zarabiając nauczaniem języków. Brak dokładnych informacji, czy zamordowano ją na miejscu, czy zginęła w obozie³¹.

O powojennych losach osób związanych z „IKC” piszą autorzy książki pamiątko-

³⁰ Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 80.

³¹ S. Sierotwiński, *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*. T. 2. Kraków 1988, s. 184.

wej wydanej w 100-lecie koncernu prasowego, co podsumowuje Zofia Sokół w recenzji publikacji:

Wrócili ludzie, ale nie wszyscy. Wojna i okupacja hitlerowska zdziesiątkowała kadre dziennikarską: przed wojną do Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich liczącego 94 członków – 63 pracowało w koncernie IKC-a. W czasie wojny w obozach hitlerowskich zginęli: Jolanta Fuchsówna (1899–1944), Maria Manberowa (1896–1943), Stanisław Mróz (1899–1944), Artur Popiel (1885–1942), Ludwik Tomanek (1891–1942)³².

W publikowanych tu listach uwspółcześiono ortografię oraz interpunkcję. W nawiasach kwadratowych [] umieszczono rozwinięcia skrótów i uzupełnienia dokonane przez edytorów. Ujednolicono układ nagłówków i podpisów, zachowując oryginalny sposób zapisu dat.

1

Kraków, 29 IV 35

Kochany Panie Janku,

Zdziwi się Pan, widząc znowu moje pismo, prawda? Czynię to po części dlatego, że w liście Pańskim przebija zdecydowany „cafarad”¹. Trzeba więc opuścić miastot-syrenę i gwizdnąć na Legię Honorową tym bardziej, że ma ją co drugi nauczyciel ludowy!

Otóż mam wrażenie, że wciąż² byłaby dla Pana odpowiednia koniunktura w „Kurierze”³. Zb[igniew] Grab[owski]⁴, który przez rok bujał na własną rękę – zostaje zaangażowany na korespondenta „IKC” w Berlinie.

Mógłby Pan doskonale objąć po nim spadek, tj. współredagowanie dodatku literackiego z Mietkiem Dąbr[owskiem]⁵. Ostatni Pański felieton o literaturze franc[uskiej] bardzo się podobał! Ale dlaczego nie przysyła Pan nic do głównego numeru? Np. o teatrach? Trzeba tylko zaznaczyć, że to jest do n u m e r u.

– A teraz dalej: kiedy i pod jakim adresem wysłał Pan list do pośła D[ąbrowskiego]⁶? Rubel⁷ twierdzi, że w redakcji nic takiego nie ma.

– Zdaje się, że przyjadę do Paryża z wycieczką, która wyrusza stąd 18-go maja na przeciąg dwóch tygodni. Mam nadzieję, że mi nic nie stanie na przeszkodzie w zrealizowaniu tego planu. Wtedy się nagadamy!

Bardzo bym chciała, aby Pan wrócił do „Kuriera”.

Serdeczności,

Jola

List odręczny. Karta zapisana dwustronnie czarnym atramentem (autorka kreśli duże litery), na kremowym papierze o formacie 21 × 29 cm, z 1,5-centymetrowym marginesem po lewej stronie, złożona dwa razy. Koperty brak.

Biblioteka Polska w Paryżu. Korespondencja Jana Brzękowskiego: E-F, sygn. BPP 1225.

³² Z. Sokół, rec. „Ilustrowany Kurier Codzienny”. *Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939. Pod redakcją Grażyny Wróny, Piotra Borowca i Krzysztofa Woźniakowskiego. Kraków-Katowice 2010, s. 546. „Rocznik Prasoznawczy” 2011, nr 5, s. 168.*

- ¹ *cafard* (fr.) – chandra.
- ² Wyraz trudny do odczytania; inna możliwa lekcja: teraz.
- ³ Tj. „Ilustrowany Kurier Codzienny” – zapisywane też skrótowo „IKC” lub lkac; gazeta codzienna wydawana w Krakowie między 1910 a 1939 rokiem w wysokim nakładzie 250 tys. egzemplarzy. Fuchsówna była dziennikarką i felietonistką współpracującą z tym koncernem prasowym.
- ⁴ Zbigniew Gr a b o w s k i (1903–1974) – publicysta, powieściopisarz, tłumacz, autor m.in. powieści erotycznej *Ciszy lasu i twojej ciszy...* (1931); od 1928 roku redaktor „IKC”.
- ⁵ Mieczysław D ą b r o w s k i (1883–1967) – historyk sztuki, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; w latach 1922–1939 redaktor „Kuriera Literacko-Naukowego”, dodatku do „IKC”; brat właściciela koncernu, Mariana Dąbrowskiego.
- ⁶ Marian D ą b r o w s k i (1878–1958) – dziennikarz, potentat prasowy z okresu Dwudziestolecia, założyciel wydawnictwa „Ilustrowany Kurier Codzienny”, poseł na Sejm II RP (Sejm Ustawodawczy oraz I, II i III kadencji).
- ⁷ Ludwik R u b e l (1897–1958) – redaktor polityczny „IKC”, prezes Związku Dziennikarzy Polskich za Granicą, poseł na Sejm RP III kadencji w latach 1930–1935; pisał pod pseudonimem Ludwik Tyśmienicki.

2

Kraków, 17 lipca 1935

Kochany Janku,

Byłam w Spa do 10. bm., po czym stwierdziłam, że dość już spania (samotnego) i przyglądania się antycznym kuracjom, więc siadłam „na” kolej żelazną i wróciłam do Krakowa. Tutaj jest piękne polskie lato, to znaczy albo leje, albo śiapi przez cały dzień, w przeciwieństwie do Paryża, gdzie podobno w dalszym ciągu smażyć się na skwarki. Dzisiaj wyjeżdżam do R a b k i i jeśli zechcesz – odpisz mi tamże.

Teraz sprawy Twoje. Jak to przewidywałam, śmierć Srokowskiego uczyniła lukę w politycznej ekipie „Kuriera”, którą zamierzają późną jesienią (koniec października – listopad) wypełnić. Mówiłam na ten temat z R[ub]l[em]. Sam zaczął od tego, że czytał Twój artykuł w „Kurierze Wileńskim”¹ pt. *Dokąd idzie Francja*² i że mu się to podobało, dalej, że na owo wakujące miejsce umyślił sobie trzech kandydatów: Ciebie, Zbyszewskiego³ lub K. Pruszyńskiego⁴ z „Czasu”⁵. Tak więc, jak widzisz, sprawa ta przybrała bardzo realne kształty i teraz już od Ciebie zależy, jak tym dalej pokierujesz.

W tym momencie mogłabym powiedzieć, jak murzyn Szyllera-Szkolnika⁶: „zrobiłam swoje, mogę odejść, lub umyć ręce!” (Nawiasem mówiąc, jest rano i jestem jeszcze w ogóle nieumyta!) Jednak z moją namiętnością uszczęśliwiania innych dodam jeszcze tyle: okazja jest niecodzienna i ponętna, bo kariera dziennikarza politycznego w „Kurierze” to nie to, co jakieś zechentery⁷ i inne zecery. Przypuszczam, że i pensja byłaby nie najgorsza. Masz przed sobą przeszło miesiąc czasu – aż do Twego urlopu – aby przemyśleć tę sprawę. Nie popełniając niedyskrecji, domyślałam się, iż jest coś czy też ktoś, kto Cię zatrzymuje w⁸ Paryżu. Otóż, Janku, musisz sobie zdać po prostu sprawę, jak dalece Ci to jest ważne. Jeśli n a j w a ż n i e j s z e, to zostań w Paryżu. Jeśli nie – nie marnuj tej okazji!

A teraz dość macierzyńskich rad. Wyobraź sobie, że wciąż jeszcze kaszle i zapewne w Rabce mi to dopiero przejdzie. Z wdzięcznością wspominam Twoje pielę-

gniarskie wyczyny dookoła mej osoby. Samopoczucie, niestety, nic mi się nie poprawiło – przeciwnie, wpływ ziemi ojczystej pogorszył jeszcze te sprawy. Przydałby się stanowczo ten młody bandyta z hotelu „Tronchet”. Jak widzisz, jestem cyniczną!

Pearsony, nie na żarty obrażone, nie dają znaku życia. *Tant pis*⁹! Wytrzymam i to. Zabieram do Rabki maszynę, może nareszcie coś skleczę z dziedziny melodramatu. W tym momencie pada właśnie deszcz i usposabia całkiem melodramatycznie.

Serdeczne pozdrowienia Ci przesyłam.

Jola

PS. Czy otrzymałeś już z powrotem franki? Bo R[u]b[el] mnie zapewniał, że je zaraz wysłał, ale ja nigdy nie wierzę, aby coś uczynił bez nadeptywania mu na pięty!

List napisany maszynowo *recto-verso*, na cienkim papierze o formacie 27 × 21 cm, z 2,5-centymetrowym marginesem z lewej strony. Pomyłki literowe pokrywają się z usterkami znajdującymi się w maszynopiśmie powieści *Czarny Paryż*. Czarnym atramentem dodane znaki diakrytyczne i wykrzykniki; odręczny mało czytelny podpis. Karta złożona dwa razy. Koperty brak.

Biblioteka Polska w Paryżu. Korespondencja Jana Brzękowskiego: E-F, sygn. BPP 1225.

- ¹ „Kurier Wileński” – dziennik o charakterze polityczno-społecznym, wydawany w latach 1924–1939. Czasopismo posiadało rozbudowane działy kulturalny i artystyczny.
- ² Nie udało się ustalić, w którym numerze „Kuriera Wileńskiego” został wydrukowany ten artykuł Brzękowskiego.
- ³ Autorka mogła mieć na myśli publicystę Karola Zbyszewskiego (1904–1990) lub jego brata Wacława Zbyszewskiego (1903–1985), również dziennikarza oraz dyplomata.
- ⁴ Franciszek Ksawery Pruszyński (1907–1950) – reporter, publicysta, literat, którego teksty ukazywały się m.in. na łamach „IKC” oraz krakowskiego „Czasu”.
- ⁵ „Czas” – dziennik informacyjno-polityczny, wydawany w latach 1848–1934 w Krakowie.
- ⁶ Chaim Szzyller-Szkołnik – autor popularnych na początku XX wieku poradników z dziedziny astrologii i chiromancji oraz publikacji kabalistycznych.
- ⁷ Żartobliwa aluzja do Witolda Zechentera (1904–1978), poety, prozaika i publicysty związanego z Krakowem, wspólnego znajomego Fuchsówny i Brzękowskiego, pracującego dla „IKC” m.in. jako paryski korespondent.
- ⁸ Za przyimkiem „w” maszynowo przekreślony 4-literowy wyraz.
- ⁹ *Tant pis* (fr.) – szkoda, trudno.

Abstract

IWONA BORUSZKOWSKA Jagiellonian University, Cracow
ORCID: 0000-0001-8021-9210

ALEKSANDER WÓJTOWICZ Maria Curie-Skłodowska University, Lublin
ORCID: 0000-0003-0436-1965

“KOCHANY (PANIE) JANKU...” (“DEAREST (MISTER) JOHNNY...”): JOLANTA FUCHSÓWNA’S LETTERS TO JAN BRZĘKOWSKI

Published here are two letters by a woman writer and publicist Jolanta Fuchsówna (1899–1944) from the year 1935 to Jan Brzękowski, which are found in the archive unit of the poet’s correspondence of The Polish Library in Paris. The essential part of the study is an attempt to reconstruct Fuchsówna’s biography.